

"Chcę grać więcej meczów, aby zdobywać doświadczenie", to wypowiedź, której udzielił Daniel Fuzato dla mikrofonów Globo Esporte w przeddzień swojego transferu do Gil Vicente. Słowa, które czyta się ponownie dziś, mają gorzki smak.

Brazylijski bramkarz, który opuścił Romę latem na darmowe wypożyczenie - z prawem do wykupu za 4 mln euro i kontrwykupu za 5 mln - nigdy nie zadebiutował w oficjalnych meczach portugalskiej drużyny. Przygoda, której szukał 23-latek nigdy nie została mu zagwarantowana, mimo że wydawał się kierować na początku do bycia numerem jeden. Karty przy stole zmienił na pewno brak odejścia latem Denisa, innego brazylijskiego bramkarza, byłego gracza Sao Paulo i numeru jeden Gil Vicente w poprzednim sezonie. Brak korzystania z niego nie sprawił, że chłopak jest zadowolony i żałuje, że nie pozostał by trenować w Trigorii razem z kolegami i w strukturach na dużo wyższym poziomie niż w portugalskim klubie. Na pewno szczęśliwa nie może być też Roma, która miała nadzieję na jego waloryzację, aby odzyskać w czerwcu rozwiniętego golkipera i gotowego by móc zmienić miejsca w hierarchii u Fonseci.

Roma na niego liczy, na tyle, że odnowiła rok temu kontrakt, przesuwając jego wygaśnięcie na 2023 rok. Dlatego, jak dowiedział się portal vocegiallorossa.it, w najbliższych dniach klub przeprowadzi operację przedwczesnego powrotu Fuzato to stolicy Włoch, anulując umowę z Gil Vicente. Jego agenci pracują już nad znalezieniem innego rozwiązania, także na wypożyczeniu, ale tym razem we Włoszech i prawdopodobnie w Serie B, ale najważniejszy warunek pozostaje jeden: gra.

Autor: abruzzo